№ 78. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych cena 5 kop. Rok VI.

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem St. Książka.

Sroda, dnia 5 kwietnia 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.
Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.
Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer"

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnoszeniem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20, kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.
Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.
Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogł. „Promień", Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metzl i S-ka

Teatr Polski A. Zelwerowicza, (Cegielniana № 63.) Jutro wiecz. „RUBIKON"

Teatr popularny. w piątek wiecz. OBRONA CZĘSTOCHOWY

Teatr Popularny.

Ostatnie 2 przedstawienia Operetki Polskiej

z udziałem pań: **Marjewskiej, Horbowskiej, Bolesławskiej, Felińskiej** oraz panów: **Myszkowskiego, Dowmunda, Milera, Kozłowskiego, Krawczyńskiego, Janoty, Cornobisa, Gierasińskiego.**

dane będą:

Dziś, we środę, d. 5 kwietnia r. b. **Hrabia Luxenburg** Operetka w 3 aktach.

Jutro, we czwartek, d. 6 kwietnia r. b. **Miłość cygańska** Operetka w 3 aktach Lehara

Tańce w obydwóch przedstawieniach wykona znany baletnik p. **Cesarski.**

Chór 20 osób. — Orkiestra własna. — Reżyserowie: A. Miler i M. Dowmund. — Kapelmistrz J. Lasocki.

Ceny miejsc: Loże bliższe 8,40, loże dalsze 6,80. Krzesła 1, 2, 3 rząd 2,60; 4, 5, 6 rząd 2,10; 7, 8, 9—1,75; 10, 11, 12—1,50; 13, 14, 15—1,25; 16, 17, 18—1,10; 19, 20—75 k. Krzesła boczne: bliższe 1,60; dalsze 1 10. Balkon 1 rząd 1,50. 2—1,25. 3—95 kop. 4 i 5—75 kop. 6, 7 i 8 55 k. Galerja numerowana 65 kop., nienum. 30 k.

Początek o godz. 8½ wiecz. — Bilety do nabycia w biurze dzienników „Promień", Piotrkowska 81.

SALA KONCERTOWA. W sobotę, 8-go kwietnia r. b.

Drugi i ostatni KONCERT fenomenalnej skrzypaczki **Leny Kontorowicz**

Bilety sprzedaje kasa przy Sali Koncertowej od 11—2 i 4—8. r499—3—1

„Teatr Kukiełek" ul. Przejazd № 1. r477—3—1

Na korzyść **„Kropli Mleka"** Codzień od 4 do 8 przedstawienia dla dzieci. „ „ 8 do 11 przedstaw. dla dorosłych. CENY MIEJSC: 50, 40 i 25 k. wiecz. 75, 55 i 30 kop.

1-sza Wystawa Lotnicza w Łodzi

została przedłużoną do dnia **10-go kwietnia r. b.** Otwarta od godz. 10 rano do 10 wiecz. **Wejście 40 i 20 kop.** r501—3—1

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa **piegi, pryszcze, opaleniznę, wągry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy**

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy **Jan Niwiński.**

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Dr. St. Bartoszewicz powrócił. Zawadzka № 1—3. Analizy djagnostyczne. r478—4—1

KALENDARZYK.

Sroda, d. 5 kwietnia 1911 r.
Dziś. Wincentego.
Jutro: Wilhelma.

W państwie ośmiu narodowości.

W lecie 1907 roku odbyły się pierwsze wybory członków parlamentu Austrji, odarte na powszechnem prawie wyborczem. Na jesieni tego samego roku parlament przystąpił do pracy, która, na zewnątrz przynajmniej, rozwijała się pomyślnie, nie spotykając obstrukcji niemców lub słowian.

Zdawała się urzeczywistniać nadzieja, że nowe prawo wyborcze uleczy życie polityczne Austrji i wyrówna jego kierunek, zdawało się, że optymiści mają wszelkie powody do tryumfowania nad tymi, którzy mniej różowo patrzą na przyszłość. Zdawało się również, że przy parlamencie powszechnego prawa wyborczego nie będzie powodu uciekania się do 14 artykułu konstytucji austrjackiej.

Fakty zaszłe w ciągu dni ostatnich dowodzą czego innego. W Austrji powstał kryzys polityczny, którego wynikiem musiała być albo dymisja gabinetu Bienerta, albo rozwiązanie parlamentu.

Korona wybrała to ostatnie. Telegraf rozniósł po świecie wiadomość, że izba deputowanych została rozwiązana i że nowe wybory odbędą się, prawdopodobnie, w czerwcu. W zawiadomieniu urzędowem zaznaczono następnie, że opozycja narodowa paraliżowała pracę parlamentu, narzucając większości izby wolę mniejszości.

Wobec takiego stanu rzeczy rządowi nie pozostaje nic innego, jak odwołać się do wyborców. co też czyni, w nadziei, że nowy parlament nie będzie tak jednostronnie narodowym.

Kryzys, który doprowadził do rozwiązania izby, powstał na gruncie obstrukcji czeskiej, stosowanej niezwykle ostro podczas rozpatrywania budżetu w kwestji parlamentarnej.

W grudniu roku zeszłego, wobec powstałego wówczas przesilenia ministerjalnego, parlament uchwalił tylko budżet trzymiesięczny. Termin ten miał się już ku końcowi, wobec czego rząd domagał się szybkiego zatwierdzenia nowego budżetu tymczasem, w którego projekcie żądał pożyczki w sumie 75 miljonów koron. Pożyczka ta miała pokryć część rozchodów wojennych, przyjętych przez delegacje.

Dla zadośćuczynienia wymaganiom rządu należało, naturalnie, przystąpić do forsownego rozpatrywania budżetu, lecz czesi, a wraz z nimi i pozostali słowianie, tworzący blok parlamentarny — zastosowali taktykę biernego oporu. Nieskończone mowy, dziesiątki poprawek— wszystko to opóźniało pracę i świadczyło jawnie o wrogim względem rządu nastroju czechów.

Bienerth postanowił wyjaśnić stan rzeczy. Na naradzie z leaderami frakcji oświadczył on, że jeśli budżet tymczasowy nie będzie w odpowiednim czasie uchwalony rząd, z konieczności, wyciągnie z tego należyte wnioski.

Czesi odpowiedzieli, że przed kwietniem budżet rozpatrzony nie będzie, że będą się temu sprzeciwiać wszelkiemi środkami.

Odpowiedź taka była dowodem, że słowiański związek parlamentarny nie wyrzeka się akcji przeciw gabinetowi, przeciwnie nawet, dąży do wytworzenia kryzysu i przyjęcia wypływających z tego stosunków. Stwierdzała też ona, że w większości parlamentarnej może nastąpić rozłam, gdyż polacy zmuszeni będą popierac czechów.

Nasuwa się jednak pytanie: czy rozwiązanie parlamentu jest środkiem mogącym zażegnać kryzys? Czy bieg maszyny parlamentarnej polepszą nowe wybory?

Podstaw do wątpliwości w tej kwestji jest aż zbyt dużo. Walka czechów z niemcami w Czechach — jest przeszkodą, która opóźniła pracę parlamentu. Różnicy poglądów narodowościowych nie zatarło powszechne prawo wyborcze.

Rząd powinienby użyć wszystkich, sił, aby przedewszystkiem usunąć tę różnicę poglądów, a conajmniej zakreślić drogę do ich rozwiązania,

W kryzysie, którego wynikiem było rozwiązanie parlamentu zamieszane są wprawdzie sprawy osób, dążących, być może, do tek ministerjalnych, Lecz w państwie „ośmiu narodowości" należy mieć takie sposoby zarządzania, które nie oddają jednego narodu w niewolę drugiemu, nie poświęcają praw mniejszości narodowościowych na korzyść większości. Przy stosowaniu takiej polityki zabrakłoby miejsca dla wystąpień ambicji politycznych.

Budżet tymczasowy, kontygens, a może inne jeszcze kwestje, wobec nieistnienia parlamentu przeprowadzone będą w porządku 14 art. konstytucji t.j. przez nadzwyczajne rozporządzenia cesarskie. Lecz w nowym parlamencie rząd spotka to samo co w poprzednim ugrupowanie partji.

Z tego właśnie powodu punkt wyjścia obrany przez koronę austrjacką, sądzony jest bardzo pesymistycznie.

Swięto kwiatka.

W tych dniach wpadła mi w rękę jedna z gazet prowincjonalnych, w której znalazłam sprawozdanie z koncertu, urządzonego na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Sprawozdania tego, nadzwyczaj wymownego, całego przytaczać nie będę, przytoczę tylko ostateczny rezultat:

Dochód 249 rb., rozchód 238 rb., czysty dochód 11 rb.

Tak—jedenaście rubli...

Ażeby więc biedni uczniowie mogli powyższą sumę pozyskac, potrzeba było sporo ludzi zająć urządzeniem koncertu, sprzedawać forsownie bilety, a gdy przyszła decydująca chwila koncertu — trzeba było śpiewać ładnie, grać na fortepianie a la Paderewski i następnie tańczyć do „ostatniego potu"...

Rozumie się, że rezultat mógł być lepszy: można było mieć „czystego" dochodu nie jedenaście rubli, lecz przypuśćmy dwadzieścia dwa ruble — jednakże lwia część dochodu musiałaby być przez rozchód pochłoniętą.

Taki bywa najczęściej rezultat śpiewająco-grająco-tańczącej filantropji.

Czas, wielki czas skończyć raz z taką karykaturą dobroczynności!

We Francji i Niemczech zrozumiano już dawno bezsens tego i tam, jeżeli się uciekają do ofiarności publicznej, to robią to w innej formie: udostępniają szerokim masom nabywanie jakiegoś kwiatka w ciągu jednego święta lub niedzieli — po cenie dostępnej dla najbiedniejszego.

Z dziesiątków rubli, które ludzie zamożni wydadzą na bilety, mogą się zebrać setki, ale, jeżeli masa złoży swój grosz wdowi, to mogą się zebrać tysiące.

We Francji np. urządzają na cel dobroczynny dzień święta jakiegoś kwiatka—nie kwiatków, lecz — kwiatka. Wybierają jakibądź kwiatek i w oznaczony dzień sprzedają go wszędzie: na wszystkich rogach, ulicach, placach, tramwajach, teatrach, restauracjach i wszędzie, gdzie tylko ludzie w większej ilości się zbierają. Każdy kupuje sobie kwiatek, mało tego: każdy uważa sobie za punkt honoru mieć go w klapie i w ten dzień —z tych groszowych dochodów, zbierają się tysiące.

Każdy kupuje ten kwiatek prawie przebojem; docisnąć się nie można do sprzedającego, bo każdy wie, że rozchód z tej sprzedaży jest bardzo mały, że wszystko pójdzie na ten cel, na jaki jest przeznaczone.

Wiele osób daje nawet więcej, niż się należy za ten kwiatek.

Czyby zatem nie można było u nas spróbować tego sposobu i urządzić święto kwiatka?...

Podzielić np. Łódź na kilkaset rewirów i w jeden umówiony dzień sprzedawać jaki kwiatek naprz. stokrotkę lub goździk po 2-kopiejkowej cenie.

Pomyślcie o tem panie i panowie, zajmujący się filantropją!

Na zakończenie gorąca odezwa do kobiet łódzkich bez różnicy wyznania i narodowości: dekorujcie panie balkony na lato roślinami; wszczepiajcie zamiłowanie do tej drobnej cechy kulturalności i estetycznego poczucia!

Wyda tak niewieli — a zadowolenie bardzo duże!

A więc—niech ani jeden balkon nie będzie pustym, weźcie obywatelki tę moją odezwę do serca!

Jadwiga K—ska.

Mały feljeton.

Spadkobiercy.

(Z rosyjskiego.)

— Cicho, dzieci, — szepnęła tłusta mysz, w wieku więcej niż Balzakowskim, pokazując im kawałeczek wonnej kiełbasy, apetycznie chwiejący się na haczyku: — Jeżeli się nie mylę, to pułapka! Zawołajcie ojca.

Maleńkie myszątko zginęło zaraz w ciemnym kącie komórki. Po chwili, wróciło w towarzystwie ojca, muskularnego myszopana z wyrazem zmęczenia w mordce.

— Nie rozumiem,—wyrzekł zamyślony: — Haczyk tu, a mięso tam! Coś nowego i zawikłanego! Odejdźmy lepiej...

— Precz z łapą! — zgrzytnął na córkę, starą pannę z obgryzionemi wąsami.

— Zdaje się, z czosnkiem?—pociągnęła nosem pani mama.

— Smaczne!—pisnął synalek i potarł ślepki.

— Chociaż z czosnkiem—odpalił papa —to nie można i basta!

Odwrócił się plecami od rodziny i poszedł do siebie krokami starego podagryka, dbałego przedewszystkiem o spokój w ognisku domowem.

— Tchórz,—pisła pani małżonka: kręci się to w szafie u swego inżyniera i niemal że pojadł wszystkie księgi, a jak co do czego, to ani w ząbl

Zagryzła wargę i mignąwszy dzieciom, żeby nie piszczały, ostrożniutko powąchała kiełbasę..'.

Trrrak!...

Rozległ się straszny krzyk, potem wszystko ucichło.

Dzieci rozpłakały się.

Niedosłyszalnym pędem przybiegł blady jak płótno ojciec.

Zjawił się potem jego brat (stryj) i dwie siostrzyce nieboszczki, wychudłe myszy z piętnem niepowodzenia życiowego na kościstych mordkach.

Nieboszczka leżała bez ruchu, z pyszczkiem w zatrzasku. Reszta — była nie naruszona.

— Zegnaj mi, drogal powiedział cicho wdowiec, składając ostatni pocałunek na konwulsyjnie zgiętej łapce żoninej.

I zaszlochał.

Płakali wszyscy, a małe myszątko zaniosło się głośnym, długim piskiem...

*

Najpierwej ocknął się stryjek.

Spojrzał na oderwaną z haczyka kiełbasę, pogłaskał myszątko, dotknął delikatnie i łapki staropanieńskiej.

— Z czosnkiem?

— Z czosnkiem,— szlochała dziewica.

— Nie lubię,—mruknął stryj i zręcznie chwytnął kęsek do paszczki.

Z trudnością oderwał się ojciec od ukochanego żony oblicza i wyrzekł z cicha:

— Nie powinieneś tego czynić. To spadek dzieci.—Spłakane myszy rzuciły się w pogoń za nietaktownym stryjkiem, ale już było za późno. Zemknął tak chyżo...

— Oddalmy się stąd, oddalmy — pisnął do dzieci postarzały o dziesięć lat ojciec.

— A, czy nie wypadałoby usunąć zmarłej?—szepnęły wahająco siostry.

— Sam to zrobię,—oświadczył się z gotowością stryjek, co zdążył już powrócić. Proszę się tylko uspokoić. Mam silne męzkie nerwy.

— Spojrzały po sobie krewne, i zalawszy się łzami wgryzły się ząbkami w sam tłuszcz nieboszczki.

— Kruchuteńka—wyraziła się niewiadomo zkąd przybyła myszka, daleka krewna z linji bocznej.—Ja, na jej miejscu, nie wzięłabym się na lada kiełbasę. Żyłabym szczęśliwie, mając dom pełny jak czarę.

To rzekłszy, wpiła się ostro w pokaźną łydkę zmarłej kuzyny.

—Ależ, moi państwo!—pisnął histerycznie wdowiec. Tak nie można. Puście mnie do niej.

Stryj wziął go przezornie pod pachę, a pokazując łopatkę nieboszczki, radził tonem przekonania:

— Tylko tutaj... Radzę z doświadczenia. — A myszątko synalek, po grubjańsku odepchnęło siostrę, z całą złością pisnąwszy na ogon matki:

— Jedz to! Tobie przypada czternasta część.

Dziewica zaszlochała.

(cz. l.)

Wiadomości ogólne.

○ Reforma sądu miejscowego.

W dniu 31 z. m. odbyło się pierwsze posiedzenie specjalnej podkomisji Rady państwa, wyznaczonej do rozważenia projektu reorganizacji sądu miejscowego. Na posiedzeniu obecny był towarzysz ministra sprawiedliwości Wierowkin. Wbrew uchwale Dumy, postanowiono jednogłośnie, że prezesowie zjazdów sędziów pokoju mają być nie wybierani, lecz mianowani.

Ożywione rozprawy wywołała sprawa języka procedury sądowej w sądach pokoju. Duma orzekła, że w miejscowościach z przeważającą ludnością obcoplemienną, procedura sądowa może być prowadzona i w języku miejscowym. Przeciwko temu punktowi oświadczyła się większość członków podkomisji, w tej liczbie i towarzysz ministra sprawiedliwości Wierowkin. Głosami wszystkich członków podkomisji przeciwko głosowi p. Engelhardta uchwalono, że cała procedura sądowa we wszystkich instytucjach sądowych winna być bezwarunkowo prowadzoną w języku rosyjskim.

○ Z jakiego powodu?

Tureckie ministerjum wojny—jak donosi „Berliner Lokal-Anz."—upoważniło Rifaata-paszę, ministra spraw zagranicznych, do zapytania przez ambasadora tureckiego w Petersburgu, z jakiego powodu Rosja gromadzi takie silne oddziały wojskowe w Tyflisie.

Wielkie dzieło.

W Szwajcarji dokonano znów wielkiego dzieła ludzkiego, mianowicie ukończono przebijanie tunelu pod górą Lötsch, mającego stanowić ważne połączenie berneńskiego Oberlandu z tunelem symplońskim.

Północne wejście do tunelu znajduje się w dolinie Kandertal. Stamtąd tunel biegnie pod doliną Gastarental, oraz pod grupą gór Balsuhoru i wreszcie kończy się w cichej, romantycznej dolinie Lötschtal. Budowę jego rozpoczęto w dniu 15 października 1906 roku, zupełnie zaś skończony ma być dopiero za dwa lata.

Przebicie tunelu nastąpiło przed trzema dniami, o godz. 3 m. 50 zrana. Obie partje robotników, zbliżające się do siebie od północy i południa, powitały radośnymi okrzykami chwilę, gdy maszyny wiertnicze przebiły nareszcie otwór, łączący obie części tunelu, a wkrótce potem wystrzały działowe w Bernie zwiastowały dokonanie wielkiego dzieła.

Podczas budowy pracowało na zmianę dzień i noc przeszło 3,000 robotników, przeważnie włoskich. A praca to była ciężka, natrafiono bowiem na liczne przeszkody, zwłaszcza pod postacią źródeł podziemnych, które trzeba było odprowadzać.

W roku 1908 w oddaleniu mniej więcej 2,600 metrów od wejścia północnego rozsadzenia skały dynamitem ujawniło potężną żyłę podziemną wody i szlamu, które buchnęły z taką siłą do tunelu, że zepsuły maszyny wiertnicze i porwały oraz zatopiły 25 robotników włoskich.

Wszstkie jednak te przeszkody zwyciężyła pomysłowość i wytrwałość ludzka. Przebity tunel liczy 13835 metrów długości, czyli około 13 wiorst.

ZE STRON DALSZYCH.

△ Niezwykła kradzież.

Przed kilku laty, jeszcze za czasów ministra komunikacji Schaufusa na dworcu w Niższym Nowogrodzie wydarzył się niezwykły wypadek. Oto wagon ministerjalny, bardzo kosztownie przybrany, został doszczętnie rozkradziony. Wszczęte wówczas śledztwo trzeba było umorzyć, gdyż niepodobna było odnaleźć winnych.

Dopiero w ostatnich czasach funkcjonarjusze kolejowi zaczęli dawać do przeróbki do warsztatów kolejowych różne rzeczy i materjały, zagrabione z owego wagonu. Wobec tego żandarmerja kolejowa ponownie przystąpiła do śledztwa, które tym razem już podobno nie pozostanie bez skutku.

△ Pierwszy wykład z dziejów Litwy.

Odbył się na Uniwersytecie Jagiellońskim pierwszy wykład z fundacji ks. Lubomirskich, tyczący się dziejów Litwy.

Na wykładzie obecni byli fundatorowie, grono profesorów i tłum słuchaczów. Wykład zagaił profesor Morawski podniosłem przemówieniem, poczem prof. dr. Stanisław Kutrzeba mówił o „Litwie wobec Unji z Polską od 1385—1569 r."

△ Konspiracje monarchistyczne w Portugalji.

Dotąd rząd portugalski stale i kategorycznie zaprzeczał wszelkim wieściom o istnieniu monarchistycznego ruchu Dzienniki zagraniczne, szczególniej prasa angielska i francuska, z drugiej strony uporczywie powtarzały pogłoski o ruchach antirządowych monarchistycznych organizacji portugalskich.

Dziś okazuje się, iż prasa zagraniczna miała rację. Monarchiści istnieli w Portugalji i choć ukrywali się i konspirowali, musieli prowadzić usilną agitację i wzrosnąc liczebnie, bo oto teraz znowu prasę zagraniczną obiegają pogłoski o wzmocnieniu się ruchu monarchistycznego w Portugalji i tym razem już rząd tymczasowy nie tylko nie zaprzecza, lecz sam po części te wieści potwierdza.

Ostatni komunikat oficjalny podaje bowiem, iż odkryto i aresztowano ogromnie rozgałęzioną organizację monarchistyczną, do której należeli i wojskowi. Aresztowani zostali sprowadzeni do Lizbony.

„Daily Mail" podaje prócz tego, iż w Lizbonie natrafiono na skład dynamitu, należący do jednej z organizacji monarchistycznych.

Część prasy zagranicz przypuszcza, iż wzmożenie się ruchu opozycyjnego jest skutkiem bezmiłosiernie surowych represji rządu i oskarża rząd, iż prowadzi tym sposobem do zaburzeń wewnętrznych.

△ Milionerka i ociemniały bohater.

„Slepy kawalerzysta", sławny żołnież burski Mulloy, który w czasie wojny stracił oczy od wystrzału, przed laty kilku osiedlił się w Kanadzie. O jego bohaterskich czynach opowiadają matki dzieciom. Wzbudziły one zachwyt w sercu młodej miljonerki, miss Munroe, z Chicago Przybyła umyślnie do Ot-

ławy, aby go poznać, a poznawszy, zapragnęła osłodzić mu życie. Mimo oporu rodziny, zaręczyła się w tych dniach z dzielnym szeregowcem i nie zwlekając zamierza „poprowadzić“ go do ołtarza.

△ **Bezczelny napad.**

Na wsiadającą do pociągu w Trzebini zakonnicę Salomeę Gorczycką, napadło trzech drabów i skradło jej z kieszeni 30 rubli i 100 koron. Po spełnieniu kradzieży krzyknął jeden ze złodziei „gotów“, poczem sprawcy kradzieży chcieli się oddalić, rychło ich jednak przychwycono.

△ **Wychodźtwo do Prus.**

W ostatniej dobie przejechało przez Kraków na zarobek do Prus 6,520 osób.

Z LITWY I RUSI.

X **Zemsta córki.**

Sąd okręgowy w Winnicy rozpatrywał sprawę 20-letniej p. Jadwigi Michałowskiej, oskarżonej o to, że przed rokiem wystrzałem z rewolweru zadała śmiertelną ranę Łaskiemu, burmistrzowi Mohylowa Podolskiego, którą to posadę zajmował uprzednio jej ojciec.

Oskarżona przyznała się do zamiaru zabójstwa, który tłómaczyła tem, iż przed dwoma laty, skutkiem zeznania Łaskiego, ukochany jej ojciec został skazany za rzekome łapownictwo do rot aresztanckich. Łaski był zawsze jego nieprzejednanym wrogiem.

Sąd sprawę odłożył.

Wiadomości kajowe.

+ **Odrzucenie skargi.**

Skazani przez sąd wojenny warszawski na ciężkie roboty za zamach na patrol policyjno-wojskowy Dank i Szmigiel, zwrócili się do głównego sądu wojennego z prośbą o rewizję procesu, motywując swą prośbę tem, że sędzia śledczy sądu okręgowego cywilnego sprawę ich umorzył. Główny sąd wojenny żądanie rewizji wyroku sądu wojennego odrzucił, a minister sprawiedliwości orzekł, że śledztwo w sądzie okręgowym było przeprowadzone nieprawidłowo.

+ **Bank w sienniku.** Jeden robotnik z fabryki papieru w Włocławku, złożywszy sobie 60 rubli, dał do schowania żonie, która, chcąc je zabezpieczyć, schowała do siennika. W zeszłym tygodniu zmieniając słomę, wyrzuciła dawną wraz z pieniędzmi na plac obok tejże fabryki. Przypomniała sobie o pieniądzach po kilku godzinach, lecz już nie zastała tam ani słomy, ani pieniędzy.

+ **Skutki ciemnoty.**

We wsi Moniatyczach, gub. lub., jedna z kobiet przez dni kilka nadużywała wódki i wskutek tego ciężko zachorowała; troskliwy mąż wezwał do chorej znachora, który poszeptał coś nad chorą i i kazał przez dwa dni dawać jej co 2 godziny łyżkę wódki z miodem mówił, że „trzeba stosować ogień na ogień“. Nieszczęśliwa w przeciągu doby zmarła, a znachor za receptę wziął 3 ruble i poczęstunek.

+ **Tragiczny pojedynek.**

W r. 1909, odbył się pojedynek pomiędzy b. studentem politechniki Cichoszewskim a p. Muśnickim, Terenem pojedynku był Otwock, a powodem opowieść o Cichoszewskim, rozpuszczona przez p. Muśnickiego, skutkiem skutkiem której Cichoszewskiemu zamknięto wstęp na wieczory, urządzane przez otwockie stowarzyszenie śpiewacze „Spójnia“. Dotknięty C. wyzwał M. na pojedynek, który skończył się krwawo dla wyzywającego: wskutek przestrzelenia płuca, C. zmarł. Sąd okręgowy skazał p. Muśnickiego na dwa lata twierdzy, przyczem sąd postanowił zwrócić się z prośbą o ułaskawienie na Najwyższe imię.

+ **Smierć dwuch przyjaciół.**

W hrubieszowskim powiecie przemieszkiwali dwaj żebracy, którzy od 10 lat razem chodzili po żebraninie i nigdy nie rozłączali się z sobą. W tych dniach przybyli do Hrubieszowa, tu zanocowali i obaj zmarli o jednej godzinie.

+ **Popisowa kobieta.**

Lubo kobiety nie dobiły się jeszcze równouprawnienia i nie oświadczyły zgody na pełnienie powinności wojskowej, jednak na liście popisowych m. Sosnowca znalazła się jedna kobieta. Siało się to za przyczyną mylnego sporządzenia aktu urodzenia skutkiem nadania dziecku imienia „Szlama“, noszonego przeważnie przez mężczyzn.

Popisowa, Szlama, córka Abla, Sztajncówna, wezwana została do magistratu jako Szlama syn, gdzie wyjaśniła pomyłkę. W celu poprawienia aktu urodzenia i wykreślenia Sztajnicówny z listy popisowych rodzice jej muszą wnieść sprawę do sądu okręgowego piotrkowskiego, inaczej bowiem Sztajnicówna byłaby obowiązana stawać do superewizji.

* * *

KRONIKA

= **Nowe koleje.** Inżynierowie, dokonywujący studjów około przyszłej kolei: Rypin—Sierpc—Płock — Kutno—Łódź, ukończyli już swe prace w okolicach Sierpca.

W najbliższej przyszłości rozpocząć się mają studja, związane z projektem budowy linji Zielona—Zuromin—Bieżuń i Sierpc.

= **Wydzierżawianie nieruchomości.** Uchwalony przez Izbę państwową. a następnie przekazany Radzie państwa projekt prawa o przedłużeniu terminu dzierżaw nieruchomości, uzyskał niedawno z małemi zmianami aprobatę Izby wyższej. Projekt ten ustanawia, że nieruchomości mogą być wypuszczane w dzierżawę na termin do lat 36, i że wszelkie umowy i kontrakty, zawierane na czas dłuższy ponad ten termin, obowiązują tylko w przeciągu lat 36, licząc od początku dzierżawy. Dotąd, jak wiadomo, ogólny termin dzierżawny nieruchomości w Cesarstwie nie może przenosić 12 lat, a w Królestwie 24. Nowe prawo, przedłużające ten ogólny termin dzierżaw do 36 lat, będzie obowiązywało nie tylko w Cesarstwie, lecz i w Królestwie. Istniejące jednak obecnie przepisy specjalne, ustanawiające krótszy od lat 12 lub dłuższy ponad lat 36 termin dzierżaw, pozostawione będą w mocy.

= **Loterje zagraniczne.** Cesarsko-rosyjska misja w Hadze zawiadomiła ministerjum spraw zagranicznych, że w lutym r. b., do misji zgłosił się bankier miejscowy Furnée i oznajmił, co następuje. Oddział chersoński petersburskiego międzynarodowego banku handlowego odezwą z d. 1 lutego r. b., polecił bankowi p. Furnée odebrać z południowo-holenderskiego banku handlowego Ejsner i s-ka wygrane z całego szeregu biletów loteryjnych. Po sprawdzeniu przez p. Furnée okazało się, że południowo-holenderskiego banku handlowego w Hadze niema zupełnie, lecz niejaki Ejsner, poddany rosyjski, żyd, mieszka w Hadze, w pokojach umeblowanych „Statien-Splein“ nr. 31).

Owego Ejsnera sprowadzono do banku p. Furnée i zaproponowano mu wypłacenie owych wygranych, lecz E. pod różnemi pozorami kategorycznie odmówił zapłaty. P. Furnée zapewnia, że owe bilety loteryjne są fałszywe.

Wyjaśnienie p. Furnée misja rosyjska zakomunikowała holenderskiemu ministerjum spraw zagranicznych, które następnie zawiadomiło misję, że na imię królowej holenderskiej, mieszkańcy Rosji nadesłali cały szereg skarg na owego Ejsnera i że obecnie, po otrzymaniu wyjaśnienia p. Furnée cała sprawa przesłana została holenderskiemu ministrowi sprawiedliwości w celu skierowania na drogę prawną.

Z powyższego wyjaśnienia widać, że wszystkie osoby, które nabyły bilety, tak szumnie reklamowanego banku Ejsnera, padły ofiarą oszustwa.

= **O prezent dla naczelnika powiatu.** Do wiadomości generał-gubernatora warszawskiego doszło że w jednej z gubernji Królestwa Polskiego strażnicy ziemscy zbierali składki na upominek dla naczelnika straży ziemskiej, opuszczającego służbę. Ponieważ objawy podobne są niedopuszczalne przez prawo, generał-gubernator poleca gubernatorom nie pozwalać na przyszłość na składki takie.

MIEJSCOWA.

= (n) **Praca nocna kobiet w fabrykach i zakładach przemysłowych.** Na ostatniem posiedzeniu głównego zarządu do spraw fabrycznych i przemysłowych, rozpatrywano dwa wypadki, starań o pozwolenie kobietom na pracę nocną w zakładach gdzie dotychczas była wzbronioną.

Wobec ważnego znaczenia opinji żarządu dla nas, przytaczamy jego uchwały.

Kobiety były dopuszczane do nocnych zajęć w przemyśle przędzy lnu przy robotach nadetatowych. Zasadą tej rezolucji była okoliczność, że zarówno dla fabryk jak dla robotnic nie odpowiednie są 2 lub 3 godzinne zajęcia w święto, w razie dużego nagromadzenia się przędzy.

Z tego powodu zarząd do spraw fabrycznych zaopinjował, że z mocy par. 122 i 123 art., zabrania się kategorycznie pracy nocnej kobietom, zajętym w przemyśle lnianym, pomiędzy godz. 9 wieczorem a 5 rano, lub 10 wieczorem a 4 rano przy dwuch zmianach nieustannej osiemnastogodzinnej roboty fabrycznej.

Wyjątki mogą być jednak dopuszczaine w nadzwyczajnych wypadkach, jako to: na wypadek dłuższego niefunkcjonowania fabryki wskutek jakiegoś nieszczęścia, albo też z powodu większej ilości obstalunków przed samemi jarmarkami, wreszcie gdy praca nocna kobiet odbywa się razem z głowami rodziny.

Wyszedłszy założenia, że obydwa wymienione wypadki nie należą do przewidzianych prawem, zarząd główny do spraw fabrycznych uchwalił w obu razach uchylić rezolucje lokalnego urzędu fabrycznego.

Jwan Bunin.

WIEŚ.

(Dierewnia)

(Tłomaczone z rosyjskiego.)

(Ciąg dalszy)

Szedł zapach od pomyj gorących, ale jeszcze większy od gorącego ciała, potu...

I chwyciwszy za rękę Młodą, ścisnąwszy ze zwierzęcością, szarpnął i wytrącił z ręki jej wiocheć, poczem ujął Młodą w pas, przycisnął do siebie, a tak, że zachrzęściały kości, — i poniósł do drugiego pokoju, w którym stało łóżko. I, odrzuciwszy głowę, rozszerzywszy oczy, Młoda już nie wyrywała się, nie sprzeciwiała...

Zaczęło być po tem rzeczą przykrą widywać się z żoną, nie mniej przykrą widywać Rodjkę, — wiedzieć, że sypia z Młodą, że okrutnie bije ją — codziennie i conocnie.

A wkrótce zaczęło być i niemiło. Nieprzeniknione są drogi, któremi dochodzi do prawdy człowiek zazdrosny. I Rodjka doszedł. Suchy, zgarbiony, długoręki i silny, jak małpa, z małą, krótko ostrzyżoną głową czarną, którą zawsze zginał, patrząc głoboko zapodłem okiem błyszczącem z podełba, był straszny.

W wojsku nałapał słów chochłackich i ukrainu.

I gdy młoda ośmieliła się uczynić zarzut jego krótkiej i szorskiej mowie, Rodjka spokojnie brał kańczug rzemienny, zbliżał się do niej ze złym uśmieciem i przez zęby spokojnie pytał:

— Wy czto howoritie?

I tak przeciągał ją, że w oczach jej ciemniało.

Pewnego razu trafił na taką inkwizycję sam Tichon Iljicz, a nie wytrzymawszy, krzyknął;

— Co ty wyprawiasz, łotrze ty jakiś?

Lecz Rodjka ze spokojem usiadł na ławce i tylko z podełba spojrzał na Tichona:

— Wy czto howoritie? — zapytał cicho.

Tichon zaś Iljicz podążył szybko, aby trzasnąć za sobą drzwiami...

Zaczęły przebłyskiwać już dzikie myśli: otruć żonę naprzykład, czadem, — urządzić tak, żeby Rodjkę gdziekolwiek przygniótł dach, albo zasypała ziemia... Lecz przeszedł miesiąc, przeszedł drugi — i nadzieja, ta nadzieja, która upajała temi myślami, okrutnie oszukała: Młoda nie zaszła w ciążę

Wszyscy w Durnowce mieli to przekonanie, że winien jest temu Rodjka. Tego przekonania był też Tichon Iljicz — i miał jeszcze nadzieję. Lecz pewnego razu w środku września, zjawiwszy się nagle na folwarku, gdy Rodjka znajdował się na stacji, Tichon Iljicz aż jęknął, spojrzawszy na wyciągniętą ze strachu kobieco-piękna twarz Młodej.

— Aj, znówes jest gotowa? — krzyknął, wbiegając na ganek.

A Młodej zbielały wargi, woskowy zrobił się nos, osłupiały, sczerniały i rozszerzyły się oczy.

Oczekiwała śmiertelnego razu w głowę i pomimo woli pochyliła ją w bok. Tichon Iljicz przecież powstrzymał się — zdołał zaledwie raz jeden tylko uderzyć ją w twarz, westchnąwszy ciężko z żalu i wściekłości...

Za chwilę wyjechał z powrotem — i od tego czasu Rodjka nie miał powodu do zazdrości. A poczuwszy to, zaczął lękać się Tichona Iljicza. Ten zaś jedno obecnie taił tylko pragnienie: wypędzić Rodjkę precz z oczu, a jaknajprędzej.. Lecz kto go zastąpi?

Z ludźmi durnowieckimi Tichon Iljicz trzymał się jeszcze zdaleka. „Stanowego“, urjadnika zapraszał w gościnę, podpajał. A jakaż była z nich korzyść? Urjadnik, — nazywał się Orłow, z akcentem na pierwszej zgłosce, — wstępował, ale tylko i tyle, że wstąpiwszy, pił, — „za zdrowie wielce szanownej Anastazji Piotrówny!“ — zajadał, popisywał się swoją wolnomyślnością, rozstrzygająco krytykując „primier—ministra“ i nie dając gospodarzowi dwóch słów powiedzieć o interesie. Nocując zaś, spał sobie do godziny dziesiątej, w dodatku pod szlafrokiem gospodarza, wystawiając z pod okrycia brudne chude nogi, z długiemi, jak u psa, paznogciami...

(D. c. n.)

= (r) **Z komitetu giełdowego.** Dziś o godzinie 5 po południu, w sali giełdy przy ul. Piotrkowskiej nr. 87, odbędzie się zwołane w drugim terminie posiedzenie członków Komitetu giełdy łódzkiej.

Na porządku dziennym znajduje się kilka spraw wielkiej wagi dla przemysłu miejscowego, wobec czego pożądane jest jaknajliczniejsze przybycie członków.

= (r) **Z Tow. „Wiedza".** Komitet dochodów niestałych przy Tow. ośw. „Wiedza" przedstawił na ostatnim posiedzeniu zarządu sprawozdanie kasowe z przedstawienia „Rozmersholma" dnia 13 marca r. b. Wydatki wynosiły: kasie teatralnej rb. 238 kop. 29; posłaniec, inkasa i drobne wydatki rb. 16 kop. 75, razem rb. 255 kop. 4. Dochód zaś wynosił rb. 524 kop. 30 (w tem naddatków 52 rb). Czystego więc zysku osiągnięto rb. 269 i kop. 26, która to suma została wniesiona do zarządu i obrócona na zakup książek do bibljoteki „Wiedzy".

Zarząd uchwalił wyrazić serdeczne podziękowanie komitetowi, w skład którego wchodziły następujące osoby, pp.: Zofja Pełkowa (przewodnicząca), Marja Mecówna (skarbniczka), dr. Arkadjusz Goldenberg (sekretarz), oraz członkinie: Helena Cholewicka, Zofja Górecka i Jadwiga Kokelowa.

= (r) **W instytucie języków obcych** d-ra Kummera zapowiedziane na dzień dzisiejszy bezpłatne kursy języków rozpoczęły się już. Zapisy kończą się w dniu jutrzejszym.

= (r) **Odczyt o legendzie Napoleońskiej.** W piątek, dnia 7 b. m., o godz. 8 m. 15 wieczorem, w sali Stowarzyszenia pracowników handlowych (Spacerowa 21), odbędzie się konferencja jednego z redaktorów paryskiego wydawnictwa „Revue des Deux Mondes", p. Réné Pinon, p. t.: „Legenda Napoleońska". Treść konferencji:

1) „Napoleon w pojęciu pokoleń następnych".
2) „Urabianie się na wyspie św. Heleny, legendy Napoleońskiej".
3) Wpływ jej na romantyzm".
4) „Sposób, w jaki pisarze tłumaczyli ideję, którą sobie zrobiono o Napoleonie i jego czynach. Wiktor Hugo, Lamartine, Balzak, Ruffet, Rude itd.
5) „Skutki legendy: rewolucja 1848 roku i Drugie Cesarstwo".
6) „Napoleon w pojęciu czasów obecnych, jako mistrz energji".

Wejście 1 rb., dla członków sekcji francuskiej 50 kop.

= (r) **Telefon Łódź-Warszawa** nieczynny był wczoraj w ciągu kilku godzin. Powodem tego było skradzenie drutów telefonicznych na przestrzeni Łódź-Łowicz.

= (z) **Drożyzna cegły.** Niezwykłe ożywienie w ruchu budowlanym, które wzmaga się niemal z dniem każdym, spowodowało podniesienie się cen na cegłę do dawno niebywałej wysokości. Przed kilku laty, podczas zastoju w budownictwie, sprzedawano tysiąc cegły po 7 rb. z dostawą na budowlę, a obecnie żądają już za tysiąc 22 rb. i więcej, zależnie od odległości budowli. I nie dość, że właściciele cegielni każą sobie płacić tak wysoką cenę za swój produkt, ale nadto, mając stale odbiorców większych budowli, z nabywcami małej ilości cegły, jak to mówią, nie chcą gadać. Słowem, panowie ci robią obecnie olbrzymie interesy; wyrób tysiąca cegły kosztuje 6 rb. najwyżej, zatem zysk wynosi około 400 rb.

Nic dziwnego, że w okolicy rozpoczęto budowę kilku nowych cegielni.

= (r) **Z żyd. Tow. opieki nad sierotami.** Projekt budowy własnego gmachu dla „Domu sierot", przy żyd. Tow. opieki nad sierotami, znajduje się na drodze do urzeczywistnienia. Jeden z fabrykantów tutejszych zamierza zaofiarować bezpłatnie plac pod budowę i zamiar ten stanie się w tych dniach faktem.

Posiadanie własnego gmachu wpłynie niezawodnie na rozwój działalności Tow. i przyśpieszy projekt połączenia „Domu sierot" z przytułkiem dla dzieci, p. Kiprowa.

= (n) **Masa upadłości.** Nakoniec, po długich kręceniach, pomiędzy większością a mniejszością, otwarte zostały czynności masy upadłościowej zbankrutowanej firmy „I. N. Korniejew i S-wie". Adres masy upadłości: Moskwa, most Kuźniecki, dom nr. 15.

= (r) **Ze związku kelnerów.** Dnia 4 kwietnia r. b., w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej 5, o godz. 4 po południu, odbyło się miesięczne posiedzenie zarządu, na którym były rozpatrywane bieżące sprawy związku.

I. Postanowiono zwrócić się do gospodarzy, o wczesne zawiadamianie w kwestji przyjmowania kelnerów na sezon letni, dla skompletowania sił odpowiednich.

II. Dla udogodnienia członkom w płaceniu miesięcznych składek, wybrano pięciu inkasentów z pomiędzy członków zarządu, którzy otrzymali odpowiednie kwitarjusze.

III. Wyjednać u władzy pozwolenie na noszenie znaczków członkowskich, po czem można będzie odróżnić nie członka.

= (d) **Zaniedbana dzielnica.** Przy zbiegu ulic Nawrot i Targowej znajduje się fabryka Z. Jarocińskiego i nieruchomość ta ciągnie się do ulicy Wodnej. Nie wiadomo z jakich przyczyn pan fabrykant zajął sobie prawie cały trotuar i ogrodził parkanem swoją posesję, pozostawiając dla przechodniów trotuary na łokieć szerokości Widocznie władze miejskie mało zwracają uwagi na tę dzielnicę miasta, gdyż kilkadziesiąt kroków dalej znajduje się ulica Wysoka, łącząca Rokicińską ulicę z miastem, ulica ta pomimo iż jest dosyć gęsto zaludniona od ulicy Nawrot do ulicy Rokicińskiej, nietylko nie jest zabrukowana i oświetlona, ale okoliczni mieszkańcy zrobili sobie z niej istny śmietnik, wyrzucając na ulicę rozmaite odpadki, śmieci i t. p., co do zdrowotności dzielnicy tej wcale się nie przyczynia.

Municypalność miasta powinna wreszcie przystąpić do uregulowania więcej oddalonych dzielnic od śródmieścia, gdzie z powodu drożyzny mieszkań, wynoszą się mniej zamożni mieszkańcy.

= (n) **Za roztrwonienie.** W piotrkowskim sądzie okręgowym była wczoraj sądzona sprawa b. urzędnika 2 towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Łodzi, Maksymiljana Stawowskiego, oskarżonego o roztrwonienie 6,000 rb. kapitału towarzystwa, oraz o inne nadużycia. Sąd skazał obwinionego na 8 miesięcy więzienia i zwrot roztrwonionej sumy.

= (d) **Ujęcie oszusta.** Onegdaj, do restauracji K., przy ulicy Zgierskiej nr. 28, wszedł jakiś jegomość w urzędowej czapce i zażądał piwa. Kiedy mu podano piwo, jegomość ów zaczął grymasić, skarżąc się na powolną usługę, a w końcu na porządki jakie niby to panują w knajpie: kiedy gospodarz zaczął przed nim się tłomaczyć, jegomość mianując się rewizorem akcyzy zarządał podania mu rewizyjnej książki, aby spisać protokuł, lecz i gdy mu i to odmówiono, zaczął się awanturować, grożąc karami, w końcu dał poznać, że gdyby mu się opłacono, to nie robiłby użytku z zajścia całego. Domyślając się w jegomościu tym jakiegoś oszusta, właściciel restauracji zawezwał policję, która aresztowała samozwańczego kontrolera; przeprowadzony do cyrkułu kontroler ów okazał się Z. urzędnikiem stacji Warszawa, kolei wiedeńskiej. — Po spisaniu protokułu Z. wypuszczono na wolność, sprawę zaś skierowano do sądu.

= (d) **Kradzież w teatrze.** Znowu mamy do zanotowania kradzież w teatrze polskim przy ulicy Cegielnianej nr. 63. Onegdaj w szatni, Jakubowi Płockerowi, zamieszkałemu przy ulicy Dzielnej nr. 38, niewiadomy złodziej wyciągnął z kieszeni portfel w którym znajdowało się kilkanaście rubli gotówką i różne dokumenty. Służba teatralna, pomimo nawoływań, wcale nie zwraca uwagi na podejrzane indywidua, kręcące się obok szatni.

= (d) **Kradzieże.** Wydział śledczy zawiadomiony został o następujących kradzieżach: różnych rzeczy wartości 80 rubli, z mieszkania Bronisławy Kowalskiej, przy ul. Nowaka nr. 30; 25 rubli w gotowiźnie z mieszkania Michała Linka, przy ul. Włodzimierskiej nr. 25, przez subiokatora jego Tadeusza Zielińskiego; skór wartości 26 rubli ze sklepu Jukla Klejna, przy ul. Zgierskiej nr. 3.

= (p) **W złości**, pociągnięta za lewą rączkę córeczkę tkacza, Genia Połąska, odniosła jej złamanie. Wypadek ten, (Benedykta 24), świadczy, jak starsi którzy świecić winni przykładem dzieciom, nie umieją wobec nich pohamować swej zapalczywości, powodując niekiedy kalectwo tych ofiar zapominania się dorosłych.

= (p) **W celu samobójczym** napiła się esencji octowej, żona kowala, Józefa Marszał, lat 30.

W ciężkim stanie odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

= (p) **W stanie zupełnej nieprzytomności** przywieziono do IV cyrkułu niewiadomego z nazwiska człowieka, lat około 40.

Umieszczono go w szpitalu św. Aleksandra.

= (p) **Przez dorożkę** przejechany na Nowomiejskiej 26, syn służącej, dziewięcioletni Tadzio Szulc, pokaleczył się w nogi.

— Przez dorożkę był również przejechany na Nowomiejskiej nr 1, syn robotnika 13-letni Icek Friedman i odniósł ogólne okaleczenie i potłuczenie.

= (p) **Zatruła się** nieszkodliwie jakimś płynem, przez nieostrożność, żona robotika Petronela Magnuska. Wypadek na Długiej 148.

= (p) **W maszynie** okaleczył prawą rękę robotnik Franciszek Gutkowski, lat 32. Długa 65.

= (p) **Korbą od studni** uderzony syn robotnika, ośmioletni Staś Borwiński, odniósł złamanie prawej ręki. Ludwiki 31.

ZAMIEJSCOWA.

= (r) **Obława na sprawców napadu na pociąg pod Widzowem,** nie obeszła się bez rozlewu krwi. Wczoraj, o godzinie 6 wiecz., gdy policmajster pabjanicki Kronenberg, przechodził w towarzystwie trzech policjantów przez las tuszyński, zauważył nagle trzech podejrzanych ludzi. Policmajster rozkazał ludziom tym stanąć, lecz ci poczęli uciekać, ostrzeliwując się. Jeden ze strażników, Józef Wolucha, został raniony. Bandyci umknęli.

Dalsza obława, pod kierunkiem policmajstra pabjanickiego, dała lepsze rezultaty. Na szosie prowadzącej z Pabjanic do Tuszyna, aresztowano jakiegoś młodego człowieka, przy którym znaleziono paszport na imię Walerjana Sniechowskiego, lat 21, oraz nabity rewolwer, przed chwilą używany. Aresztowanego osadzono w więzieniu pabjanickiem. Istnieje poważne podejrzenie, że brał on udział w napadzie na pociąg.

Obława w lesie tuszyńskim i na szosie pomiędzy Rzgowem a Tuszynem, trwała 14 godzin, przyczem dokonano rewizji w wielu domach włościańskich i robotniczych, oraz aresztowano kilka podejrzanych osób, zatrzymanych w lesie i na szosie.

Jak się zdaje, policja wpadła na ślad rzeczywistych sprawców napadu na pociąg pod Widzewem.

= (r) **Zmniejszenie kary.** Jak donosi pet. Agencja telegraficzna, senat zmniejszył do połowy karę trzech lat rot aresztanckich, na które został w swoim czasie skazany naczelnik biura pocztowego w Pabjanicach, Pigulewski.

= (w) **Ze Strykowa** donoszą nam: W tych dniach odbyło się tu zebranie gromadzkie, na którem, między innemi, wzięto pod obrady sprawę zabrukowania drogi, wiodącej do dworca kolei kaliskiej, oraz oświetlenia osady i zaopatrzenia jej w dobrą wodę.

Droga do dworca kolejowego, jedyna arterja komunikacyjna nietylko dla Strykowa, lecz także dla licznych miejscowości, położonych po prawej stronie linji kolejowej, jest w stanie do tego stopnia złym, iż trudno po niej przejechać nie tylko z ciężarem, ale nawet lekkim wozem, szczególniej w porze roztopów wiosennych. Aby drogę tę doprowadzić do należytego porządku, trzeba na to znaczniejszego wydatku, na co szczupłe fundusze kasy gromadzkiej nie pozwalają.

Otóż gromada Strykowa zwróciła się do zarządu kolei kaliskiej z prośbą o przyjęcie na siebie części wydatków na cel powyższy, motywując swoją prośbę tem, że gdyby nie kolej, na drodze tej nie byłoby takiego ruchu jaki panuje obecnie, a więc nie podlegałaby ona psuciu się.

Dla zbadania tej sprawy na miejscu bawił w tych dniach w Strykowie delegat kolejowy, jest przeto nadzieja, że prośba strykowian odniesie skutek pożądany.

Nie mniej ważną jest sprawa oświetlenia Strykowa i zaopatrzenia go w dobrą wodę do picia. Istnieje projekt zaprowadzenia oświetlenia acetylinowego na wzór takiegoż oświetlenia, istniejącego w Głownie.

Co się tyczy zaopatrzenia osady w dobrą wodę, to większość mieszczan jest zdania, aby zbudować w różnych jej punktach studnie artezyjskie.

Projekty te, jak sądzić można z ogólnego zainteresowania się niemi, mają szanse urzeczywistnienia. Tymczasem jednak dwie te sprawy odłożono. Jedynie kwestja wybrukowania drogi do stacji kolejowej, pozostała na porządku dziennym.

Sprawy powyższe świadczą, iż w Strykowie budzi się ruch, zmierzający do zaprowadzenia w tej osadzie ulepszeń tegocześnych.

= (r) **Z Tomaszowa Rawskiego** donosi nasz korespondent:

Dwa sensacyjne wypadki zdarzyły się dnia onegdajszego. Na „Karpatach", osadzie tuż pod Tomaszowem położonej, pies wściekły pokąsał całą rodzinę robotnika Reka, złożoną z męża, żony i kilkorga dzieci, oraz wieśniaczkę, która przyszła z mlekiem.

Wszystkich pokąsanych odesłano na kurację do Warszawy.

Tegoż dnia około godz. 9 wieczór piekarz starzycki, Leopold Płacek, wracał do domu z żoną i bratową.

Naraz, na szosie starzyckiej, do kobiet przyczepiło się jakichś dwuch drabów.

Płacek stanął w ich obronie, wtedy jeden z łotrów wyciągnął „majcher i dźgnął" go tak skutecznie, że zabrany do szpitala wkrótce ducha wyzionął.

Oprócz pozostałych sierot, Płackowa spodziewa się lada chwila nowego dziecka.

A dawno już nie było słychać o „ślachtowaniu".

Agenci porozjeżdżali się już po wsze strony Rosji z kolekcjami. Spodziewany jest bardzo ożywiony sezon.

Jedna z największych fabryk, fabryka Britzmana, przeszła na własność braci Dyskin.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Wieczór Wandy Siemaszkowej. Dziś, o godz. 8 min. 15 w. odbędzie się jedyny „Wieczór poezji w słowie" znakomitej artystki p. Wandy Siemaszkowej, która wypowie najcelniejsze utwory naszych poetów, a między innemi do programu wejdą 3 pieśni Halperna do słów Tetmajera: a) „Różowe liście", b) „Pamiętasz ciche jasne dnie" i c) „W twoje cudne oczy". W wieczorze współudział łaskawie przyjmują pp.: dyr. Zelwerowicz, Jaracz, Topolski (deklamacja) i p. Halpern (akompaniament).

W czwartek, d. 6 b. m. premjera najnowszej farsy w 3 aktach Bourdeta p. t. „Rubikon", granej obecnie z nadzwyczajnem powodzeniem w Warszawie. Główne role spoczywają w rękach pań: Czechowskiej, Maliszewskiej i Tarłówny, oraz pp.: Różyckiego, Grabowskiego, Ryszkowskiego i Kiernickiego.

W piątek „Jadzia" Mańkowskiego.

W sobotę o 3 po południu po cenach popularnych arcywesoła komedja Fredry „Gwałtu co się dzieje!", wiecz. zaś o 8 minut 15 „Madame Sans-Gene".

W poniedziałek, dnia 10 b. m. odbędzie się benefisowe widowisko jednego z najsympatyczniejszych artystów naszego teatru p. Kazimierza Junoszy, który wybrał na dzień ten sensacyjną sztukę K. Gernenga i I. Prisorbeja p. t. „Złodziej amator" („Rafis" i odegra w niej tytułową rolę.

Repertuar teatru Popularnego.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Artyści dramatu pracują obecnie nad jedną z najlepszych sztuk Fryd. Hebla p. t. „Judyta i Holofernes", która graną jest obecnie na wszystkich scenach z olbrzymiem powodzeniem, a na scenie krakowskiej po raz 30 z rzędu; jest więc nadzieja, iż i u nas ta nowość zaciekawi ogół publiczności, zwłaszcza, że dyrek-

cja przygotowuje „Judytę“ z ogromnym nakładem pracy i kosztów; dokoracje i kostjumy nowe.

Dla młodzieży, po południu w sobotę, daną będzie zajmująca sztuka Parviego w 4 aktach p. t. „Knajpa“; ceny najniższe.

W salonie sztuk pięknych.

Salon sztuk pięknych przy ul. Dzielnej nr. 7 obiecuje w połowie kwietnia niezmiernie interesującą i ciekawą wystawę zbiorową znakomitego i cenionego u nas i za granicą artysty p. Pilichowskiego. Wystawa ta z pewnością wielce zainteresuje publiczność łódzką.

Koncert skrzypcowy.

Jak się należało spodziewać drugi koncert niezwykłej skrzypaczki Leny Kantorowiczówny, zapowiedziany na sobotę 8 b. m. obudził żywe zainteresowanie.

Na prześliczny program tego koncertu artystka wybrała następujące dzieła muzyczne:

Koncert — Czajkowskiego (allegro moderato, canzonetta, allegro vivacissimo).

Preludjum — Rachtaninowa.

Etiuda F-dur — Chopina; wykonana p. K. Heintze.

Tańce węgierskie — Brahms-Joachim.

Souvenir de Moscau — Winiawskiego.

Nokturn Fis-dur i Etiuda c-moll — Chopina, wykona pan K. Heinlze.

Symfonja hiszpańska — Lalo.

Wykonanie symfonji Lalo, objętej również przez program pierwszego koncertu, wzbudziło prawdziwy entuzjazm słuchaczy.

Bilety przy — kasie sali koncertowej.

„Momus“ warsz. w Łodzi.

Wieczór koncertowy całego zespołu artystów „Momusa“ warszawskiego, zapowiedziany na niedzielę, dnia 9 b. m., w sali Koncertowej, obudził duże zainteresowanie.

Swiadczy o tem żywy pokup biletów, które są do nabycia w cukierni p. Roszkowskiego.

Wrażenia teatralne.

Operetka polska.

„Manewry jesienne“, operetka w 3-ch aktach Kalmana.

Poważny nastrój sceny popularnej w Łodzi przerwało nader miłe divertissement operetki polskiej, która tu przybyła na 3 przedstawienia.

Na pierwszy ogień, poszły odśpiewane wczoraj „Manewry jesienne“, któreśmy po raz pierwszy słyszeli.

Treść libretta zawiera w sobie lekką satyrę na te duże ćwiczenia wojskowe, co udają wielką wojnę, a zowią się wielkiemi manewrami. Rzecz dzieje się w Austrji. W okolicach dworu baronowej Rizy von Marbach (p. Bolesławska) ma właśnie stoczyć się główna walka. Baronowa wydaje bal, na który zaprasza oficerów sztabowych. Bawią się wszyscy doskonale, tylko jeden porucznik von Laurenty (p. Miller), przystojny huzar nie chce przekroczyć progów pałacu, bo ten mu kiedyś wydarto podstępnie, przez kupno wekslowych zobowiązań. Uczynił to baron Marbach dla ofiarowania szlacheckiej posiadłości pięknej Rizie, niegdyś umiłowanej przez porucznika.

Po duecie wymówek i próżnych błagań, w których zarówno p. Bolesławska jak p. Miller zbierali obfite żniwo oklasków, następują charakterystyczne sceny obozowe: nocleg żołnierstwa przed oświetlonym al giorno pałacem i eskapady groteskowe kadeta rezerwy Walersteina, w których odznaczył się p. Cornobis, zasypany zwłaszcza brawami za kuplety końcowe o przyjacielu Konie. Piękna Riza zdołała tymczasem zwabić do pałacu porucznika, chwytając go za słowo, które mu się przedtem wymknęło, że w razie, gdyby próg swego dawniej gniazda przekroczył, pozostanie do rana i będzie tańczył, pił i flirtował. Porucznik czyni to wszystko, jako człowiek honoru dotrzymując słowa. Nawet zaręcza się z Treską, córką komenderującego generała von Lohonay.

Tę ostatnią postać odtworzył pan Myszkowski, sypiąc węgierskiemi przekleństwy podczas służbowych raportów, a do baronowej, umizgając się, jak przystało na grzecznego wojaka.

Sytuacja naprężona wskutek dyscyplinarnych kar grozących oficerom a szczególniej porucznikowi Laurentemu, za opuszczenie placówki dla szampana i balu (pozornie) wyjaśnia się pomyślnie dzięki jednorocznemu Maroszi (p. Marjewska), zakochanemu w córce generała Tresce. Generał wyznaczył smiesznie małą karę porucznikowi, sądząc go być narzeczonym córki, ale Treska łączy dłonie porucznika i baronowej, a Maroszi rzuca się na szyję... generałowi.

Słodka muzyczka tej operetki dała pole do wdzięcznego popisu p. M. Marjewskiej, która nas czarowała liryzmem swego głosu, p. Bolesławskiej, posiadającej dużo kryształu w regestrach wyższych, i p. Millerowi, któremu winszujemy rozkwitu uzdolnień wokalnych.

Chóry spiewały harmonijnie i dobrze, całość starannie wyreżyserowali p. M. Dowmund i A. Miller.

Cz. L.

Literatura i prasa.

„Numer łodzki“. Najstarsze, najpoważniejsze i najbardziej rozpowszechnione w całym kraju pismo tygodniowe „Tygodnik Ilustrowany“, wydawany przez powszechnie znaną firmę księgarską „Gebethner i Wolf“ z końcem b. m., wydaje okazały numer albumowy pod tyt. „Numer Łodzki“.

Jak już wskazuje tytuł, numer ten zamknie w sobie całkowity obraz życia Łodzi pod względem przemysłowym, społecznym, artystycznym i t. d. Ci zwłaszcza którzy składają sprężyny życia Łodzi znajdą tu monografie i opisy swojej działalności oraz rozwoju przedsiębiorstw i instytucji.

Na „Numer Łódzki“ zwracamy uwagę wszystkich, którzy interesują się rozkwitem naszego miasta.

Organizacją numeru zajęli się najdzielniejsi ekonomiści, literaci i artyści. Redakcja delegowała do Łodzi przedstawiciela administracji, znanego pisarza p. Fr. Reinstema do układu technicznego i administracyjnego tegoż numeru, którego trwałe i szerokie powodzenie nie tylko w Łodzi jest zapewnione.

TELEGRAMY.

Losy Chełmszczyzny.

Petersburg. Na posiedzeniu komisji wniosków prawodawczych Dumy roztrząsano z ożywieniem sprawę organizacji pod względem administracyjnym przyszłej gub. chełmskiej.

Wbrew protestowi przedstawicieli Koła polskiego postanowiono gubern. chełmską poddać bezpośrednio pod władzę ministra spraw wewnętrznych, utrzymując w nowej gubernji obowiązujący obecnie ustrój administracyjny.

Pod względem sądowym przyszła gubernja podlegać ma władzom kijowskim.

Sprawa o otrucie.

Petersburg. Skarga kasacyjna oskarżonych w sprawie Buturlina będzie rozpatrywana dnia 8 maja r. b.

Mnich Heljodor.

Petersburg. Gazeta „Rosija“ donosi, że wbrew podawanym przez pisma wiadomościom władze cywilne nie przedsiębiorą żadnych środków przeciw mnichowi Heljodorowi; wykroczenia jego dotyczą władzy kościelnej i tej on jedynie władzy podlega.

Snieżyca.

Petersburg. Już drugi dzień trwa zawieja, Spadła masa śniegu. Ruch w mieście utrudniony. Miejscami ruch tramwajowy był przerwany.

Nowy prezes Dumy.

Petersburg. Wczoraj na posiedzeniu wieczornem Dumy odbyły się wybory jej prezesa.

Kartkami postawiono kandydatury Rodzianki i dotychczasowego wiceprezesa, ks. Wołkońskiego, którzy otrzymali głosów 1) 188 a 2) — 124. Następnie przez zwykłe głosowanie wybrano na prezesa Dumy większością 199 głosów przeciw 123—Rodziankę. Członkowie grupy pracy i socjalni-demokraci wstrzymali się od głosowania.

Nowy prezes Dumy, Rodzianko, zasiadłszy na swoim fotelu prezydjalnym, wyraził podziękowanie Dumie za wybór oraz wiarę w trwałość ustroju przedstawicielskiego.

Sprawa księdza

Petersburg. Senat rządzący pozostawił bez skutku skargę księdza Zmarazika, skazanego przez warszawską izbę sądową na 6 tygodni więzienia za kazanie, wypowiedziane przeciwko marjawitom.

O zdradę stanu.

Petersburg. Petersburska izba sądowa skazała b. marynarza. Poważego za sprzedaż wiadomości sekretnych agentowi mocarstwa zagranicznego na 12 lat ciężkich robót.

Opieka nad dziećmi.

Petersburg. Opieka kuratorska komitetu Aleksiejewskiego nad dziećmi osób poległych na wojnie z Japonją, rozszerzona została na dzieci osób, zmarłych w walce z cholerą i dżumą.

Na lodowcu.

Rewel. Podczas burzy morskiej u brzegu wyspy Luwensari oderwał się lodowiec z rybakami.

Krwawe zajście.

Baku. Włościanin toporem zranił ciężko w głowę policjanta, stojącego na posterunku przy więzieniu centralnem i zerwawszy z niego karabin Mauzera, zbiegł, ale go ujęto. Poczas pościgu zranił lekko dwu ścigających go tatarów.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament uchwalił projekt budżetu. Sesja odroczona do 22 kwietnia.

Lokaut.

Kopenhaga. Lokaut dotknął 14,000 robotników: kamieniarzy, stolarzy, elektrotechników i blacharzy.

Spiączka i „606“.

Lizbona. W jednym ze szpitalów tutejszych choremu na t. z. śpiączkę afrykańską wstrzyknięto preparat „606“, dzięki któremu po 24 godzinach, chory zbudził się i wyszedł zdrowy ze szpitala:

Wystawa w Rzymie.

Rzym. Dziś otwarto austrjacki pawilon sztuki. Z polaków reprezentowani tam są: Fałat, Axentowicz, Malczewski, Wlastimil Hofman.

Zamach w bazylice.

Rzym. Dzienniki przepełnione są wiadomościami szczegółowemi o strzelaninie w bazylice św. Piotra. Strzelający oświadczył, że chciał zabić Papieża, ale gdy mu się nie udało dostać do Watykanu, postanowił zabić księdza.

Mobilizacja w Czarnogórzu.

Cetynja. Rząd wydał rozporządzenie częściowej mobilizacji wojska. Krok ten uważają za środek ostrożności wobec szerzącego się na pograniczu powstania albańskiego.

Gabinet hiszpański.

Madryt. W izbie posłów Canalejas mówił z powodu przesilenia ministerjalnego i oświadczył, że program nowego gabinetu będzie taki sam, co gabinetu poprzedniego.

Incydent Ferrera można szczegółowo, zdaniem Canalejasa, omawiać, lecz armja nie powinna być przedmiotem napaści.

Otwarcie sesji.

Waszyngton. Otwarto nadzwyczajną sesję kongresu.

Powstanie w Albanji

Skoplje. Po zajęciu przez wojsko tureckie m. Tuzi sytuacja w Albanji polepszyła się znacznie. Wali Kossowa otrzymał z wielu stron od albańczyków mahometan depesze z prośbą o broń, gdyż albańczycy mahometanie pragną zwalczyć albańczyków katolików, z których składają się przeważnie zastępy powstańców.

Wobec tego zapewne powstanie rozmiarów większych nie przybierze.

Konstantynopol. Na stacji Okdżilar na linji Konstantynopol—Saloniki powstańcy strzelali do wagonów, lecz odparci zostali przez straż kolejową.

W Persji.

Tabrys. Odbył się przegląd zaciągniętych w szeregi przez generał-gubernatora 700 serbazów i 200 jezdźców. Włościanie w mundurach mieli wygląd godny pożałowania.

W Maroko.

Tanger. Podług wiadomości, dochodzących z wewnątrz kraju, położenie nie zmieniło się pozornie. Zasadniczą zmianę spowodowałoby wzięcie Fezu przez otaczające miasto zbrojne plemiona powstańcze.

Usposobienie sułtana Mulej-Hafida wydaje się dla Francji podejrzanem, przynajmniej dwulicowem, tak dalece, że w ostatnich czasach powstać miała myśl, aby się odwołać do zdetronizowanego sułtana Abdul-Azisa, któryby, po przebytych doświadczeniach, mógł się okazać pożyteczniejszym narzędziem w ręku francuskim.

Tymczasem, aby nie dopuścić do innych kroków, mających pokrzyżować francuzom wszelkie plany wojsko francuskie zajęło stanowisko pod Szanją, skąd oczekując na posiłki, grozi wtargnięciem w głąb kraju.

Powstanie w Meksyku.

Nowy Jork. Rodzina wodza powstańców, Madery, czyni usiłowania, aby umożliwić układy pomiędzy rządem a naczelną organizacją powstańczą. Prezydent Diaz, skłaniając się jakoby do rokowania, grozi jednak równocześnie, że w razie rozbicia układów, wyśle na plac boju silne oddziały wojska, zdusi ruch, a przywódców traktować będzie z jak największą bezwzględnością.

Nowy Jork. Wojska Stanów posuwają się powoli, ale stanowczo, w stronę granicy meksykańskiej.

Konferencja przeciwdżumowa.

Mukden. Na konferencji przeciwdżumowej reprezentowane są: Rosja, Stany Zjednoczone, Austrja, Francja, Niemcy, Anglja, Włochy, Japonja i Chiny, oczekiwani są też jeszcze delegaci z Meksyku i Holandji. Oprócz delegatów uczestniczy w konferencji 30 lekarzy, a z nich 5-u rosjan.

Mukden. Generał-gubernator Siljan otworzył konferencję przeciwdżumową odczytaniem powitania księcia rejenta. W imieniu uczestników konferencji odpowiadał dr. Zabołotnyj. Na otwarciu obecnych było 60 delegatów i konsulowie zagraniczni. Jako języki urzędowe przyjęto: angielski, francuski, niemiecki i chiński. Jutro przerwa w pracach, poświęcona pamięci lekarzy, którzy ponieśli śmierć w walce z dżumą.

Amsterdam. Do wczorajszych wieści niepokojących o dżumie na wyspie Jawie i jej stolicy, Batawji, otrzymał dziś rząd holenderski dalsze raporty od władz kolonjalnych w Indjach holenderskich o rozszerzerzaniu się zarazy w sposób przerażający. Co do ilości ofiar, niema dotąd sprawozdań urzędowych. Prywatne depesze do większych firm kupieckich, mających bezpośrednie stosunki z Batawją, podają cyfrę 825 wypadków, z których 224 śmiertelne. Władza kolonjalna zarządziła natychmiast jaknajenergiczniejsze środki bezpieczeństwa Najsilniej nawiedzone są okręgi Malangu i Lenangu.

Podpisanie traktatu.

Tokio. Wczoraj podpisany został anglo-japoński traktat handlowy.

Nowa Buchara. Chan chiwański wezwał inżyniera, w celu ulepszenia starych systemów irrygacji i zaprowadzenia jej na nowych gruntach.

Korfu. Niemiecki książę następca tronu z żoną odpłynęli na jachcie „Hohenzollern“ do Brindisii.

Giełda małżeńska.

Pewna wiedenka, Irma Bleyer, założyła niedawno w Nowym Jorku biuro małżeństw, trudniące się pośrednictwem wyłącznie między członkami szlachty i arystokracji austrjackiej, a bogatemi dziedziczkami amerykańskiemi.

Jeden z amerykańskich dziennikarzy udał się do p. Bleyer na wywiad o agentach tego, bądź co bądź, oryginalnego biura.

Otóż oprócz innych mniej ciekawych szczegółów dowiedział się, iż obecnie ma właścicielka „na składzie“: dwuch książąt, obaj oficerowie, jednego z wiedeńskich pułków; każdy z nich posiada własny zamek i wcale pokaźny majątek. Amerykanka, chcąca jednego z nich poślubić, musiałaby mieć co najmniej 5 miljonów dolarów.

Niezłą partję stanowi 38-letni hrabia czeski, 34-letni baron tyrolski, mający prawo bywania na dworze. Innym

niemniej dobrowym „numerem“ składu p. Bleyer jest hr. Hugo Christallinitsch(!), 30-letni, porucznik 4 p. dragonów i posiadacz pięknego, chociaż zadłużonego majątku. Hrabia — jak zdradziła informatorka — bawił obecnie w Ameryce, aby „obejrzeć towar“. W zasadzie był zadowolony, co do dwuch „numerów“ zastrzegł sobie prawo namysłu i pierwszeństwa, dwa przecież stanowczo zganił: jedną, która przy miłej twarzyczce była tak niemożliwie otyłą, iż nawet kilka posiadanych miljonów nie mogło wynagrodzić tej wady, drugą, ponieważ pieczone ziemniaczki jadła palcami, co może ujść amerykanskiej miljonerce, nie ujdzie austrjackiej arystokratce.

Wśród zgłaszających się, nie brak również i polaków: jeden hrabia polski, którego nazwiska nie podano, oraz członek parlamentu, szlachcic ze starej polskiej rodziny.

Wedle wykazów książkowych, mimo zaledwie 5-miesięcznego istnienia tego biura zawarto za jego pośrednictwem 9 małżeństw. Wysokości powziętej prowizji nie chciała p. Bleyer oznaczyć, dodała tylko na zakończenie, iż zakład prosperuje dobrze i wcale się opłaca.

Rozmaitości.

— Genjusze—śpiochami.

Zwykle przytaczano „dla przykładu“ jak mało snu potrzebują ludzie wybitni Wiadomo, że Napoleon sypiał pięć godzin na dobę, resztę czasu poświęcając pracy intensywnej.

Zdaje się atoli, że spis genjuszów, których zaliczyćby można do śpiochów, byłby niemniej długi. Właściwie jest to zupełnie naturalnem, że praca umysłowa wymaga więcej snu pokrzepiającego, aniżeli praca fizyczna.

I tak: Montaigne, filozof francuzki, sypiał zwykle, jak sam opowiadał, nawet w późniejszych latach, od 8 do 9 godzin jednym ciągiem. Również Descartes był wielkim śpiochem. Kant kładł się do łóżka z punktualnością, która była głównym rysem jego charakteru, o godzinie 10 wieczorem i kazał się budzić latem i zimą o 5 rano, jednakże wstawał z wielkim trudem.

Schopenhauer potrzebował 8 gogin snu, a Darwin udawał się na spoczynek regularnie o godz. 10 i pół wieczorem i zrywał się z posłania o g. 7 rano.

Profesorowie berlińscy, Helmholtz i Du Bois Reymond, sypiali po 8 godzin.

Ofiary.

Spadkobiercy b. p. Bernarda Glücksmana, pani Gustawa Glüksman i pp. d-rostwo Taubkinowie złożyli dla uczczenia pamięci zmarłego rb. 100 na Sekcję pielęgnowania biednych położnic przy żydowskiem Tow. dobroczynności.

Zawiadomienie.

Z powodu likwidacji zupełna wyprzedaż obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego **po cenach niżej kosztu.**

Łódź, Piotrkowska 111.

r440—40—1 W. PIĘTKA.

WARSZAWSKA PRALNIA chemiczna i farbiarnia Władysława PIĘTKI **Łódź, Piotrkowska 167 n** Telefonu 851.

Wykonywa wszelkie roboty, w zakres pralni chemicznej wchodzące, szybko, kuratnie i tanio. r439—124—1

Woda kolońska podwójna
Woda kolońska potrójna
Woda kolońska Nr. 4 (ekstrakt)
„St.-Petersburskie Chem. Laboratorjum“

uznane **za najlepsze** z istniejących i wyróżniają się cudownym, **delikatnym aromatem**, nadają skórze delikatność **i młodzieńczą świeżość.** Wystrzegajcie się nieudolnych naśladownictw i żądajcie na każdej butelce naszej fabrycznej marki, składającej się z trzech tylko słów:

„ST. PETERSBURSKIE CHEMICZNE LABORATORJUM“.

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

Oddział Warszawski: Leszno 8, telefon Nr. 55-40.

Ogłoszenia zwyczajne.

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 9 do 10 i poł. Panie od 4—8 po poł., w niedziele od 10—1 rano.

Dr. J. Silberstrom
Promenada 13 (róg Benedykta).
Choroby skóry, włosów i weneryczne. Leczenie syfilisu Salvarsanem 606. Radykalne usuwanie szpecących włosów
Przyjmuje: od 8 do 8 i pół, od 11 i pół do 2 i pół po poł. i od 4 i pół do 8 i pół wiecz. Panie: od 4 i pół do 5 pół po południu. W niedzielę do 7 wieczór. 1072—0—0

Dr. Stanisław Lewinson
Choroby wewnętrzne.
Wschodnia 53, róg Cegielnianej.
Przyjmuje od 8 — 9 rano i od 5—7 po poł. 907—12—1

Dr. med. Z. Golc
choroby skórne i wener.
ul. Mikołajewska № 18.
Telefonu № 2060.
Godz. przyjęć od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta do 9 do 12 i pół. 1376—0—1

PATENTY NA WYNALAZKI WZORY MARKI FABRYCZNE MODELE INŻ. D. LOWENSTEIN

2 pokoje z kuchnią
wynajmę
zaraz lub od 10 kwietnia.
Oferty proszę składać w administracji „Kurjera“ pod lit. S. T. 28—3—1

Opony, szlauchy z gwarancją i wszelkie inne części do rowerów po b. taniej cenie wol. kołem. Tamże ROWER nowy mało do do sprzedania. 840—3—1
Południowa 27 m. 26.

Łódzkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu (Piotrkowska 43), istn. od 1898 r.

Aktywa. Bilans na 1 Stycznia 1911 r. Passywa.

Aktywa			Passywa		
Kasa — — — — —	265.871	12	Kapitał obrotowy: 10 proc. wnioski 1592 człon. z odpowiedzial. na R. 7.488.500—	748.850	—
Rachunki bieżące w Bankach — —	367.957	37	Kapitał zapasowy — — —	105.642	86
10 proc. wniosek czł. w B-ku Centralnym Tow. Wz. Kredytu — — —	500	—	Fundusz rezerwowy członków = —	110.455	92
Papiery publiczne — — —	418.743	03	Kasa przezorności i pom. prac. w Tow. —	34.024	82
Skup weksli, opatrzonych najmn. 2-ma podpisami — — — —	6 851.761	57	Wkłady członków i osób obcych — —	5.502.486	93
Skup pap. publ. wylosowanych i kupon. —	1790	—	Redyskonto skupionych weksli — —	991.977	38
Rachunki specjalne człon. T-wa zabez. —	378.828	01	Rachunki specjalne Tow. zabezpieczone —	101.411	04
Korespondenci — — — —	579.095	70	Korespondenci — — — —	1.021.545	90
Koszta urządzenia — — —	4.479	67	Procenta niepodniesione od wkładów —	41.826	47
Wydatki zwrotne — — —	14.592	39	Wnioski członkowskie podlegające wyd. —	854	79
Zaliczenia na dokumenty, przyjęte do realizacji — — — — —	71.668	32	Dywidenda i proc. niepodn. od wniosków czł. i Fund. Rez. — — —	17.643	58
			Podatki państwowe — — —	6·422	84
			Sumy Przechodnie — — —	116,997	81
			Procenta przypadające na rok następny —	88.499	39
			Zysk za rok 1910 (do podziału pomiędzy członk.) — — — —	66.647	50
	8.955.287	18		8.955.287	18

Weksli do inkasa R. 448.884.30
Depozytów R. 857,415.—

Rachunek zysków i strat za 1910 rok.

Debet.					Kredyt.		
Koszta handlowe, wydatkowano — —	95.726	10			Rachunek procentów — — —	183.363	76
Podatek przemysłowy; pod proc. zysku —	21.200	52			Rachunek prowizji — — —	53.004	49
Koszta urządzenia; 10 proc. amortyzacja —	997	60			Zysk na operacjach kursowych — —	11.131	31
Weksle protestowane: niewyk. protesty —	34.433	72	152.357	94	Zwrot sum odpisanych na straty —	10.204	86
Z pozostałości Rub. 106.220.63 wydzielono:					Różne zyski — — — —	874	15
na Kapitał Zapasowy: 10 proc. — —	10.622	06					
na Kasę przezorności i pom. prac. w Tow.—	2.915	93					
na tantiemę dla Rady — — —	2.892	79					
na tantjemę dla Zarządu — — —	15 042	53					
na tantjemę dla Urzędników — —	8.099	82	39.578	13			
Czysty zysk Rub. 66.647.50 podzielono:							
na cele dobroczynne — — —	1.005	86					
na 4 proc. od 10 proc. wniosków (par. 11 i 12 Ustawy — — — —	694	69					
na 7 proc. dywidendy do wypłaty —	48.364	75					
na fundusz rezerwowy dla czł. Tow. — a) 1,2 proc. dyw. dodat. R 8.291.10 b) 1,44 proc. prem. operac. R. 8,291,10	16.582	20	66.647	50			
			258,578	57		258.578	57

Prezes Zarządu Albert Jarociński.

Członkowie Zarządu: Juljusz Bielszowski, Inż. Paweł Hertz, Max Wilczyński, M. B. Perelstein, Gł. Buchalter, M. Tempelhof.

„ODEON"
Telefon 15-81.

Środa, Czwartek, piątek i sobota, 5, 6, 7 i 8 kwietnia 1911 od 5 do 7 w. wspaniały program w 3 częśc.

Od godz. 7-ej wieczorem

Nad przepaścią

realistyczny dramat w wykonaniu artystów Królewskich Teatrów w Kopenhadze.

Nad program: Preparat D-ra Ehrlicha „606" w zastosowaniu
Popularno-naukowe, wyjątkowo zajmujące zdjęcie.

Przedstawienia odbywać się będą co godzinę.

DOBRE LEKI
są zwykle podrabiane przez innych; niemasz zaiste więcej falsyfikatów i podrabian nieudolnych niż

Pastylek VALDA
(Pastilles Valda)

we własnym więc interesie zaleca się Sz. Publiczności żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych aby sprzedawano je w pudełkach opatrzonych nazwą

VALDA
i
Banderolą czerwoną

JEDNO TYLKO PUDEŁKO
PASTYLEK VALDA
(Pastilles Valda)
ochroni cię, lub uleczy ze wszystkich chorób dróg oddychowych

Piękne farby
do malowania
jaj świątecznych
w kolorach marmuru, z zabawnemi obrazkami.
Bronz w różnych kolorach
jak również
Farby do domowego użytku
POLECA
Skład Farb
A. Müllera,
ul. Przejazd № 4. Telefonu № 18-03.
r492—4—1

434—320
Kwiaty świeże,
Rośliny, bukiety i wieńce
w niebywałym wyborze POLECA najtaniej
W. SALWA
Dzielna № 4, Piotrkowska № 189 i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

Światłoleczniczy i Roentgenowski Gabinet
D-ra S. KANTORA.
Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
Krótka № 4. 172—0—10
Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radykalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, (usuwanie brodawek Endo i cystoskopja (oświetlanie organów moczopłciowych), elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9, dla pań od 5 — 6. Osobna poczekalnia.
Telefon № 19—41.

Stacja Klimatyczno-leśna
Inowłódz nad Pilicą
Mieszkania umeblowane — lekarz, apteka, restauracja — pensjonaty — pianino — lawn-tenis — kąpiele ciepłe i rzeczne. — Wiadomość, Zielona 11 u właściciela, między 2—5 pp., telefon 12—18.
453—4—1

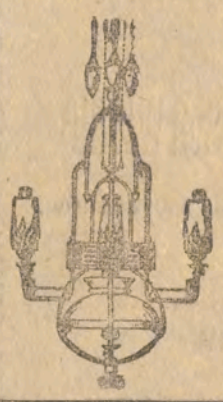

Skład mój został przeniesiony z ulicy Krótkiej na ulicę
Piotrkowską 37
Polecam wielki wybór lamp gazowych, naftowych i elektrycznych
M. BURAKOWSKI
TELEFONU № 694.
r.922—104—1

Ważne dla
p.p. Kupców, Handlujących i Cukierników!
Największa łódzka elektryczna palarnia kawy
„TRYUMF"
poleca znane ze swej dobroci palone kawy we wszelkich gatunkach po możliwie najniższych cenach.
Właściciel: Franciszek Glugla,
Łódź, Południowa 28. Telefonu 817.
r377—10—1

Kawa Żytnia
„IDEAŁ"
bardzo pożywna, przyjemna w smaku i nierozdrażniająca nerwów.
Na wystawie w Rostowie n. D. nagrodzona złotym medalem.
SPRZEDAŻ w lepszych sklepach kolonialnych i w aptekach.
793—10—1

EUFONY
(GRAMOFONY BEZ TUBY)
i
Silnodźwięczne Płyty.
POLECA r29—0
G. TESZNER
Piotrkowska 30.

Instytut języków nowożytnych
D-ra KUMMERA

Południowa 3. **Piotrkowska 16.**

Odbywające się corocznie

bezpłatne kursy języków nowożytnych

rozpoczynają się dnia 5 kwietnia na zwykłych poniżej wymienionych warunkach:

1) Na wyżej wymienione kursy mogą się zapisywać Panie i Panowie, mający przedwstępne znajomości oznaczonych języków lub nie posiadający takowych.

2) Lekcje odbywać się będą w godzinach wieczornych i są **ZUPEŁNIE BEZPŁATNE.** Za wydatki, jak: ogłoszenia, światło, usługa i t. p. każdy z uczniów wpłaca z góry rb. 7 kop. 20 za kurs półroczny.

3) Zapisy przyjmuje kancelarja instytutu codziennie od 10—12 przed południem i od 5—10 wieczorem najdalej do dnia 5 kwietnia.

Z każdego języka urządzone są tym razem 5 rozmaitych kursów, tak, że każdy uczeń stosownie do swych wiadomości do odpowiedniej grupy przystąpić może.

Grupa A. (metodyczny kurs konwersacji) przeznaczona jest dla osób, nie posiadających żadnych wstępnych wiadomości w danym języku.

Grupa B. (metodyczny kurs konwersacji) dla osób mających niejakie wiadomości w danym języku, lecz nie umiejących się w nim porozumieć.

Grupa C. (metodyczny kurs konwersacji) dla osób mogących się zupełnie swobodnie porozumieć w danym języku.

Grupa D. (kurs gramatyki i stylistyki) dla osób posiadających stosunkowo bogaty zasób słów i będących w stanie porozumieć się piśmiennie w danym obcym języku, lecz życzących się udoskonalić w gramatyce i stylistyce.

Grupa E. (kurs stylistyki i korespondencji) dla tych osób, które znają dobrze gramatykę i płynnie mówą.

r468-6-1 **Dyrekcja Instytutu języków nowożytnych D-ra Kummera.**

CrêmeSimon

Marka zatwierdzona.

Crême Simon jest to produkt o zachwycającym zapachu, niepsujący się i służący do udelikatnienia skóry. Używany zamiast gold crêmu. Puder Simon (La Poudre Simon) i Mydło Crême Simon (La Savon à la Crême Simon) o tymże zapachu co i Crême Simon, uzupełniają działanie tegoż.

J. Simon 59. Foubourg Saint-Martin, Paris.

Sprzedaż detaliczna u fryzjerów, w perfumerjach i aptekach.
r1228—4—1

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych
D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego
ulica Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2—5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.

Leczenie promieniami **Roentgena, lampą Finsena i Kromayera** i prądami o wysokiem napięciu **(arsonwalizacja).** Badanie krwi i mamek na syfilis.

Godziny przyjęć: od 8 — 9 rano, od 11 i pół do 1 i pół w poł. i od 7 — 8; w niedziele i święta od godz. 9—10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu. Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje **p-ni Dr. Zand-Tennendaum** w poniedziałki, środy i piątki od 5 i pół do 6 i pół.
145—1—1

Znany Cyrk A. Devigné
RYNEK TARGOWY, przy zbiegu ul. Cegielnianej i Dzielnej

Dziś

sportowo-atletyczne-przedstawienie

z udziałem całej trupy na czele nowych debiutantów.

Bagans—Mańko
Łódzki zawodowy atleta — Warszawa
Pospeszil—Sołowjew
Czechy — Champion świata
Czerwona Maska—Bronenoscew
Petersburg — Władywostok
Majer—M I
Romanow — Roszcin
Petersburg

Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Teatr „URANIA"
ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM.
od 1 do 15 Kwietnia 1911 r.

The Hawley's
Juggling Bar Akt.

Kamil Preisner
Polski humorysta

Les Ormais
Salonowy duet humorystyczny.

M-lle Jenny Maningo
Przezwana „Córka regimentu
Zdumiewające ćwiczenia.

Schakoff & Orłoff
Znakomici śpiewacy z życia narodu rossyjskiego.

Giorgio Almazio
Znakomity skrzypek z akomp. pianistki M-lle GIZELLA.

Tom Brandley And Ukato
Podwójne cienie chińskie.

La Belle PETI VERGAN
Melange Akt z tresowanem psem.

M-lle Adele Moser
Ekwilibrystka na kuli.

URANIA-BIO
Nowa serja obrazów.

Pod werandą
Koncert Rumuńskiej Orkiestry
pod batutą kapelmistrza
GIZA STERIAN.

Pomocnik aptekarski
z dobremi rekomendacjami i z długoletnią praktyką poszukuje miejsca. Łaskawe oferty „Farmaceuta M. N." upr. nadsył. do Centr. Biura Ogłosz. L. i E. Metzl i S-ka w Łodzi.

Ból głowy i migranę
radykalnie usuwa
Migreno - Nervosin
Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach składach aptecznych tylko ORYGINALNYCH proszków 10 kop. szt. Pudełko 1,20 kop.
287—52—1

Inhalatorjum

do wziewań suchych, systemu Körtinga, przy chorobach nosa, gardła i dróg odechowych, jak również przy zaburzeniach przemiany materji (szczególnie skrofuloza).

Otwarte codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 4—7 po poł. Spacerowa № 29.
r319—0—1

Zdolny, ustosunkowany i odpowiedzialny reprezentant
potrzebny na miasto Łódź
okolicę do **sprzedaży zupełnie nowego artykułu** spożywczego, **mającego wielki zbyt zapewniony** Szczegółowe oferty, Kurjer Łódzki pod A. B. O.
503—3—1

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej
Dr. St. LEWKOWICZ
Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i massażem wibracyjnym.
Zachodnia 33, (obok lombardu)
Przyjmuje od 9 — 1 i od 6—8 wiecz., w niedzielę od 9 — 3 dla Pań od 5 — 6. 775—4.

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje pod 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606"
ulica POŁUDNIOWA № 2,
Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 8 po poł., panie od 5 — 6 po poł
8674—0—0

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)
Dr. S. Sznitkind
ul. Srednia nr. 2.
Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł. 373—14—14

Dr. med. W. KOTZIN
ul. Piotrkowska № 71.
Choroby serca i płuc.
przyjmuje od 9 — 10 i pół od 4 — 6 po południu. 14L7—1—1
Telefon nr. 21-19.

Dr. Marja Elcyn - Sack
Choroby kobiece i akuszerja
Cegielniana 23. Tel. 22.19.
Przyjmuje od 10½ do 12 w poł. i od 4—6 wiecz. 881—10—1

Dr. Rabinowicz
CHOROBY GARDŁA, NOSA, i USZU.
3. ZIELONA 3.
11—3—1

Dr. Leyberg
Krótka 5
Choroby weneryczne, płciowe i skóry
Od godz. 11—1 i od 6—8 i pół dla pań od 5—6 pop.
Osobna poczekalnia dla pań.

Dr. REJT
Srednia 5,
powrócił.
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka. Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH—HATA 606".
Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop.

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 23.
Telefonu № 16.85 2010—1

Ogłoszenia drobne:

Chcę oddać dziecko na własność półroczne, chłopiec, chrzczone. Benedykta 19 u stróża. 923—3—1

Fabryka mebli żelaznych, bardzo tanio sprzedaje, reparuje, lakieruje. Gotówka lub raty Mikołajewska 27. 819—3-1

Letnisko dla dzieci do lat 6 Koluszki pod lasem, w miejscu suchem i zdrowem, Pożywienie obfite i zdrowe. Opieka troskliwa. Nauczycielka i frebelanka. Na miejscu lekarz i apteka. Warunki przystępne: Zgłaszać się od 2 do 6 p. poł. Średnia № 3 m. 12 Sobolewska.
929—2—1

Maszynę do szycia i 2 magle do sprzedania zaraz. Ul. Piotrkowska № 141. Wiadomość u stróża. 917—3—1

Mamka potrzebna ze wsi z dobrem pokarmem. Wiadomość Nowy Rynek 7 u stróża.

Potrzebny chłopiec, z kaucją rb 5. Biuro dzienników A. Gembalskiego Piotrkowska 21
916—2—1

Potrzebne spódniczarki stanniczarki, podręczne i uczennice Konstantynowska 5—14

Potrzebna mamka (kinderfrau) w średnim wieku z dobremi swiadectwami za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość Mikołajewska №4 m. 4 pierwsze piętro. 904—3—1

Sekretarz teatru popularnego zgubił 60 rb. w szatni tegoż teatru. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrocenie zagubionej kwoty do kancelarji teatru Konstantynowska 16 931—1-1

Zaginął paszport, wydany z gm. Budziszewice, pow. rawskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Wojciecha Stasiaka. 908—3—1

Zaginął paszport, wydany z gm. Lesmierz, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Anieli Nawrockiej. 910—3—1

Zaginął paszport, wydany z gm. Poddębice, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Józefa Barańskiego. 930—3—1

Zaginął paszport, Władysława Sukert, wydany komisarzem 4 Bielanskiego uczastku warszawskiej policyi, 24 grudnia 1903 za № 3400) 74956.
905—3—1

Zaginął paszport, wydany, z gm. Lubochen, pow. rawski, gub. piotrkowskiej, na imię Franciszki Majchrowskiej.

Zaginął numer dorozkarski 454. Łaskawy znalazca zechce go oddać do kancelarji policmajstra.
914—3—1

Zgubiono książeczkę marek kontroli Kompanji Singer ze 100 markami po rb. 1 od №905501—905600. Ostrzegamy że marki wymienione nie mają wartości. Znalazca książeczki z markami za złożenie takowej ul. Konstantynowska 35. Otrzyma wynagrodzenie rubli 3. 932—1—1

Zaginął bilet wojskowy, meldunek i paszport, na imię Józefa Jatczyka wydany z magistratu m. Łodzi. 848—2—1

Wydawca St. Książek. Redaktor odpowiedzialny M. Bonifacy Miller.

W drukarni St. Książka, Zachodnia 37.